



# BIULETYN



KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA  
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

Rok XIII: 2015

Nr 38 (450)

Data odczytu: 09.12.2015 r.

Data wydania: 09.12.2015 r.

=====

1008. spotkanie

Andrzej Sobolewski

## WARMA

Początki Pomorskich Zakładów Urządzeń Okrętowych WARMA sięgają 1948 roku, kiedy to połączono dwa prywatnych przedsiębiorstwa istniejące jeszcze przed 1939 r. Była to z odlewnia żeliwa i metali kolorowych mieszcząca się przy ul. Narutowicza oraz warsztaty samochodowe Domkego mieszczące się na tyłach kamienic przy obecnej ulicy Focha. Nazwano je Warsztaty Mechaniczno-Samochodowe, a podporządkowano Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Bydgoszczy. W następnym roku przyłączono do tego przedsiębiorstwa zakład ślusarsko-mechaniczny i zmieniono mu nazwę na Warsztaty Mechaniczno-Samochodowe i Odlewnia Żeliwa, a podporządkowano je dyrekcji w Bydgoszczy pod zmienioną nieco nazwą Dyrekcja Metalowego i Elektrotechnicznego Przemysłu Miejscowego. Te nowo powstałe przedsiębiorstwo z powodu słabego wyposażenia w maszyny i urządzenia wytwarzało początkowo proste wyroby typu ręczne narzędzia rolnicze, proste odlewy żeliwne i części zamienne do maszyn na potrzeby okolicznych zakładów. Zatrudnienie wynosiło wtedy około 100 osób.

W 1951 r. przedsiębiorstwo podporządkowano Zarządowi Przemysłu Gospodarskiego i zmieniono nazwę na Grudziądzkie Warsztaty Mechaniczne i Odlewnia Żeliwa. Rozpoczęto wówczas produkcję spawarek, małych gilotyn do cięcia metali, szafek ubraniowych i szaf pancernych.

Przełomowym momentem dla przedsiębiorstwa było podporządkowanie przedsiębiorstwa w 1952 r. Zarządowi Przemysłu Okrętowego. Zmieniła się wtedy wkrótce również nazwa na Grudziądzkie Zakłady Sprzętu Okrętowego Warma. Stopniowo zmieniano w związku z tym profil produkcji na związany z wyposażeniem statków. Początkowo była to armatura okrętowa taka jak różnego rodzaju kurki i zawory, następnie podgrzewacze wody oraz zamki do drzwi i mebli okrętowych. Zamki te różniły się tym od stosowanych na lądzie głównie materiałami zastosowanymi do ich budowy, a był to głównie mosiądz odporny na działanie atmosfery morskiej. W 1958 r. rozpoczęto produkcję urządzeń gastro-

nomicznych stosowanych do wyposażenia kuchni okrętowych takich jak kotły warzelne, kuchnie okrętowe (trzony kuchenne). Były one w znacznie większym stopniu zbudowane z deficytowej w tamtych czasach stali nierdzewnej niż



**WARMA w budowie**

odpowiedniki stosowane na lądzie. Ponadto kuchnie okrętowe były dodatkowo wyposażone w poręcze sztormowe.

W tamtych czasach produkowano również zawory do pontonów, tratw i łodzi ratun-

kowych, między innymi dla Grudziądzkiego Stomilu.

W 1960 r. rozpoczęto produkcję urządzeń do wyposażenia statków rybackich, a konkretnie urządzeń do glazurowania bloków ryb, czyli do pokrywania filetów rybnych warstwą lodu.

W 1962 r. rozszerzono asortyment urządzeń stanowiących wyposażenie kuchni okrętowych o maszyny do mycia naczyń i szafy chłodnicze. W 1963 r. wprowadzono do produkcji urządzenia pralnicze i prasownicze, a w roku następnym o maszyny do zagniatania ciasta. W kilku następnych latach wprowadzono do produkcji elektryczne podgrzewacze wody i oleju oraz kotły pralnicze.



**Nowa siedziba Pomorskich Zakładów Urządzeń Okrętowych WARMA w Grudziądzu**



**Budynek administracyjny WARMA w budowie**

Z urządzeń gastronomicznych wprowadzono do produkcji piecze wypiekowe, patelnie elektryczne, i garnki barowe. Trudno tu wymienić wszystkie produkowane wyroby, bo asortyment uwzględniający różne wielkości w typoszeregu obejmował około 500 wyrobów. Produkcja miała charakter jednostkowy i małoseryjny, tylko zamki okrętowe produkowano w ilościach zbliżonych

do produkcji seryjnej.

W ramach istniejącej odlewni żeliwa wybudowano i wyposażono odlewnię metali kolorowych, a więc aluminium, brązów i mosiądzów. W latach 70-tych zaprzestano odlewania żeliwa.



W tamtych starych pomieszczeniach niemożliwy był dalszy rozwój firmy szczególnie pod względem technologicznym. W 1970 r. zatwierdzona została nowa lokalizacja przy ulicach Droga Łąkowa i Lotnicza. 1 lipca 1973 r.

rozpoczęto realizację inwestycji. Przenosiny do nowej siedziby zostały trochę opóźnione z powodu wypadku śmiertelnego przy zawaleniu się części konstrukcji nowej hali odlewni. Zakończono te przenosiny w 1976 r. kiedy to przeniesiono odlewnię, a przedsiębiorstwo przyjęło nazwę Pomorskie Zakłady Urządzeń Okrętowych WARMA.



**Biuro informatyki w Warmie**

W tej nowej siedzibie w jako pierwszym przedsiębiorstwie w Grudziądzu wprowadzono komputeryzację. Była ona oparta na bazie maszyny obliczeniowej produkcji angielskiej ICL 2903. Ta maszyna, innymi słowy komputer miał rozmiary

dużej szafy, a 4 dyski magnetyczne (pamięć zewnętrzna) miały pojemność tylko po 60 MB każdy. Każdy posiadacz komputera ma świadomość jak mała była to pojemność w stosunku do zwykłych standardowych dostępnych obecnie laptopów, telefonów komórkowych czy też przenośnych pamięci, gdzie ta pamięć liczona jest



**Patelnia elektryczna uchylna  
Warma**

giga lub nawet terabajtach. Dane były również przechowywane na szpulach z taśmą magnetyczną. Zasada działania tych urządzeń była identyczna jak działanie magnetofonu szpulowego do nagrywania muzyki, tylko średnica szpul była znacznie większa. Ta maszyna obliczeniowa była zastosowana do obsługi takich obszarów zarządzania jak techniczne przygotowanie produkcji, planowanie produkcji, księgowość w tym księgowość kosztów, kadry, zatrudnienie i płace, gospodarka materiałowa w tym gospodarka magazynowa. W latach 1986-1987 nastąpiła zmiana komputera na ME-29 tego samego producenta, komp-

tybilnego z dotychczasowym komputerem ICL 2903. Na około ośmiu stanowiskach pracowniczki tego ośrodka wprowadzały dane do tego komputera. Całe pomieszczenie ośrodka obliczeniowego miało powierzchnię około 100 m<sup>2</sup>. Tam właśnie pracownicy z innych zakładów z Grudziądza uczyli się podstaw komputeryzacji oraz wykonywali usługi komputerowe na rzecz swoich zakładów. W tymże ośrodku jako pierwszym w Grudziądzu zastosowano zdalnie podłączone końcówki (czyli końcówki w innych pomieszczeniach poza ośrodkiem), z których pracownicy poszczególnych działów mieli dostęp do zasobów komputera.



**Ośrodek Wypoczynkowy Warmy nad Jeziorem  
Rudnickim. Fot. Piotr Bilski**

W połowie lat 70-tych na świecie zaczęto zwracać uwagę na zanieczyszczenie mórz nie tylko ściekami pochodzącymi poprzez rzeki z miast, ale również przez statki. Dostrzeżono również problem zanieczyszczenia mórz przez substancje ropopochodne pochodzące ze statków. Doprowadziło to do zawarcia wielu konwencji o ochronie mórz. Pierwszą taką międzynarodową konwencję o nazwie MARPOL o zapobieganiu zanieczyszczeniu mórz przez statki Polska wkrótce ratyfikowała. WARMA zaczęła produkować urządzenia które pozwalałyby realizować postanowienia tej konwencji. Były to biologiczne oczyszczalnie ścieków fekalnych (próby prototypu odbyły się na ściekach z biurowca), odolejące wód zęzowych i spalarnie śmieci. WARMA była wtedy jedynym producentem tego typu urządzeń w Polsce i jednym z nielicznych w świecie.

W latach 70-tych zaczęto także produkcję urządzeń do uzdatniania wody na statkach, a były to filtry bakteriobójcze oraz mineralizatory i sterylizatory.



Ważnym asortymentem produkowanym w PZUO WARMA były filtry oleju, a opatentowany filtr samooczyszczalny był produkowany nie tylko na statki, ale do elektrowni Polsce i innych krajach.

Przeniesiona na nowy teren pod koniec lat 70-tych odlewnia była jak na tamte czasy dość nowoczesna. Oprócz tradycyjnego odlewania aluminium, brązów i mosiądzów za pomocą formowania w piasku, odlewano je również w formach metalowych grawitacyjnie w tzw. kokilach. Aluminium odlewano również w formach metalowych pod ciśnieniem na maszynie włoskiej Castmatic. Ciekawą metodą było odśrodkowe odlewanie brązów i mosiądzów na tuleje ślizgowe. W latach 90-tych wprowadzono do produkcji odlewane z aluminium tzw. wyroby „retro” takie jak lampy ogrodowe, parkowe, uliczne i ścienne, skrzynki pocztowe, balustrady, poidelka, ozdobne figurki a nawet budki telefoniczne. Wyroby te miały duży zbył w Europie Zachodniej, a szczególnie w Holandii.

Na początku lat 80-tych zaczęły się pojawiać pierwsze oznaki zmniejszania produkcji statków, szczególnie w Europie, gdzie zaczęto zamykać stocznie. Podobnie było w Polsce. Sprzedaż Warmy dla polskich stoczni spadła do około 30 % całości produkcji. Tę tendencję w Warmie zauważono i zaczęto projektować oraz produkować wyroby w wersji lądowej. Zmodernizowano wtedy urządzenia gastronomiczne w taki sposób, że miały one budowę modułową, a konkretnie wszystkie one miały wymiary (w rzucie z góry) około 1m x 1m. Na początku lat 90-tych rozszerzono ten asortyment o podobne urządzenia ale w wersji Mini-Line, to znaczy o mniejszych gabarytach. Było to 9 rodzajów urządzeń takich jak frytkownica, bema, patelnia, umywalka i grile. Wdrożono również do produkcji piece piekarnicze z wymuszonym obiegiem powietrza oraz piece do pizzy. Urządzenia te miały obudowy oprócz z drogiej blachy nierdzewnej, również z blachy o fakturze drewnopodobnej. W tamtych latach zmodernizowano również produkowane od wielu lat myjki do naczyń. Wszystkie te urządzenia zaczęto w większej skali sprzedawać do zakładów zbiorowego żywienia, szpitali i hoteli. Zmodernizowano również maszyny do zagniatania ciasta, wprowadzając dzieże o wymiarach zgodnych z wiodącą w tamtych czasach w tej dziedzinie firmą HOBART, co pozwoliło na wejście z tymi urządzeniami również na rynek skandynawski.

Wersje lądowe otrzymały też oczyszczalnie ścieków tak, że zaczęły być sprzedawane do mleczarni, zakładów mięsnych oraz ośrodków wypoczynkowych pozbawionych kanalizacji. Dzięki temu rozszerzeniu asortymentu sprzedano razem z wersją okrętową około 1700 szt. oczyszczalni, co uwzględniając znaczne wymiary tych urządzeń było liczbą znaczną. Również odolejaczce w nowej zmodernizowanej wersji o nazwie Neptun zaczęto również sprzedawać na ląd na przykład do elektrowni i zakładów przetwórstwa ropy naftowej.

Pod koniec lat 90-tych wprowadzono do sprzedaży urządzenia do produkcji butelek typu PET.

Od roku 1990 rozpoczęto współpracę ze szwedzką firmą Venture

Industries, producentem wentylatorów przemysłowych. Na początku wytwarzano odlewy aluminiowe do tych wentylatorów, później również elementy wentylatorów wykonywanych z blachy, następnie zaczęto również montować niektóre wentylatory przeznaczone do sprzedaży na rynek polski.

Warmia była jednym z największych zakładów przemysłowych w Grudziądzu. W 1980 r. zatrudnionych było 939 pracowników, na początku lat 80-tych liczba ta zbliżyła się do tysiąca, pod koniec istnienia firmy było to już jednak niecałe 500 pracowników.

W 1997 r. Warmia została przekształcona została w jednoosobową Spółkę Skarbu Państwa. W tym samym roku udostępniono akcje Spółki pracownikom zakładu. Wszystkie te zabiegi razem z postępowaniami ugodowymi z bankami nie przyniosły jednak zadowalających rezultatów i sytuacja finansowa zakładu stawała się coraz trudniejsza. Sprzedany został ośrodek wypoczynkowy nad jeziorem Rudnik, a w lipcu 2001 r. sprzedano część terenu Warmy zawierającą między



**Venture Industries**

innymi budynek odlewni firmie Venture Industries, która ulokowała na tym terenie produkcję wentylatorów przemysłowych. Na tym terenie firma ta zmodernizowała i rozbudowała budynki, zmodernizowała technologię, wprowadziła nowe wyroby w grupie wentylatorów przemysłowych i nadal się rozwija. Do pozostałej części już po kilku miesiącach, bo 1 października 2001 r. wszedł syndyk masy upadłościowej. Ta pozostała część została zakupiona przez prywatnego przedsiębiorcę pana Banasia i zmieniła nazwę na WARMA NOVUM. Po kilku latach firma ta popadła w kłopoty finansowe i w 2008 r. została zakupiona przez Korporację Budowlaną BUDMAX z Polkowic, obecnie firma ta jest w upadłości.

Warmia była zakładem, w którym jako pierwszym w dawnym województwie toruńskim wybuchł strajk w sierpniu 1980 roku. Pracownicy Warmy byli więc poniekąd inicjatorami zmian społecznych i gospodarczych, których jesteśmy obecnie świadkami. Wtedy jednak nie przypuszczali, że skończy się to dla nich tym, że bardzo nowoczesna jak na tamte czasy Warmia, produkująca skomplikowane wyroby, wymagające stosowania nowoczesnych technologii, przestanie praktycznie istnieć, a pracownicy ci będą musieli szukać pracy gdzie indziej. Po prostu ironia losu.

(L.B.S.)

---

**Redakcja:** Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.